

Sygn. akt I ACa 208/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Krzysztof Depczyński

Sędziowie SA Małgorzata Stanek

del. SO Paweł Hochman (spr.)

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **E. G., M. G. i U. G.**

przeciwko **Z. J. (1)**

o wydanie ruchomości ewentualnie o zapłatę

na skutek apelacji powódek

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 21 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 1802/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Sygn. akt I ACa 208/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy z powództwa E. G., M. G. i U. G. przeciwko Z. J. (1) o wydanie ruchomości ewentualnie o zapłatę kwoty 82.360 zł. oddalił powództwo oraz zasądził od E. G., M. G. i U. G. solidarnie na rzecz Z. J. (1) kwotę 3.600 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Ponadto Sąd przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz radcy prawnego J. W. kwotę 4.428 zł. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódkom E. G., M. G. oraz U. G. oraz nie obciążył powódek obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczonych kosztów sądowych.

Podstawę powyższego wyroku stanowił następujący ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny:

W dniu 27 lipca 2011 roku E. G., M. G. i U. G. zawarły z Z. J. (1) umowę najmu lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...). Czas najmu strony ustaliły na okres od 27 lipca 2011 roku do 27 stycznia 2012 roku, czynsz zaś na kwotę 1.100 zł, płatny do 15 - ego każdego miesiąca. Najemczynie miały również ponosić koszty związane z eksploatacją mieszkania i uiszczać je do rąk pozwanego, za wyjątkiem opłat za gaz, energię i TV kablową, które miały płacić we własnym zakresie. W paragrafie 9 umowy strony postanowiły, iż po zakończeniu okresu najmu lub rozwiązaniu umowy wynajmujący w razie nieobecności najemcy jest uprawniony do wejścia w obecności dwóch

świadków do mieszkania i przejęcia lokalu. Ryzyko związane z uszkodzeniem lub zaginięciem mienia najemcy ponosi najemca. Nadto strony ustaliły, iż w razie braku płatności za jeden pełny miesiąc wynajmujący może rozwiązać umowę bez zachowania okresu wypowiedzenia i niezwłocznie zająć lokal bez względu na porę roku.

W lokalu przy ulicy (...) dwa razy odwiedziła powódki W. M.. Mieszkanie składało się z dwóch pokoi i kuchni. Częściowo było umeblowane przez wynajmującego. Były tam też rzeczy powódek. W dużym pokoju był kwadratowy stół i 4 krzesła, telewizor, a na podłodze czerwony dywan. W oknach wisiały firanki. Były szafy, wersalka, segment po babci powódek. Były również dwie kamery, dwa laptopy, mały telewizor, dużo płyt, aparaty fotograficzne. W kredensie w dużym pokoju za szybą stały tzw. bibeloty.

Powódki zapłaciły za pierwszy miesiąc najmu mieszkania, a drugi już nie w całej wysokości.

Na przełomie października i listopada 2011 pozwany zaniepokojony brakiem płatności pojechał do mieszkania przy Popiełuszki gdzie zastał U. G. i zwrócił się do niej, aby powtórzyła córkom, że powinny się z nim skontaktować.

Przed 1 listopada 2011 roku pozwany razem z A. P. oraz R. R. pojechali do spornego mieszkania. Nie zastał w nim powódek, było w nim dużo rzeczy i panował bałagan.

Pozwany po 23 listopada 2011 roku wymienił zamki w drzwiach wejściowych do lokalu.

Powódki nie kontaktowały się z pozwanym. Nie zwracały się do niego o wydanie im ich rzeczy. Na przełomie listopada i grudnia 2011 roku A. J. wysłała powódkom sms-a, aby odebrały swoje rzeczy w ciągu dwóch dni. Powódki nie odpowiedziały na niego, nie oddzwoniły ani nie pojechały do pozwanego aby odebrać rzeczy.

Pozwany dzwonił kilka razy do biura (...), którego klientką była E. G. prosząc o kontakt z E. G. i przekazanie jej aby zabrała rzeczy z lokalu.

Zarówno pozwany jak i jego żona A. J. próbowali skontaktować się z powódkami telefonicznie jak i wysyłając list na adres podany w umowie najmu, co się jednak nie udało.

W połowie marca 2012 roku pozwany spakował rzeczy powódek i część z nich umieścił w piwnicach przy ulicy (...). Część rzeczy starych, zniszczonych wywiózł na wysypisko śmieci i zutylizował za opłatą. Niektóre z nich wyrzucił bądź wystawił przed blok jak szafę i wersalkę oraz segment z urwanymi drzwiczkami, szafę trzydrzwiową i wersalkę oraz, odpustowy pajac, lodówka, ozdoby świąteczne, obrusy, ręczniki, ubrania i pościel, czajnik i garnki, telewizor, kolumny z przeciętym płótnem, dwa śrubokręty, przedłużacz, kulę dyskotekową, fotel i drewniane półki.

Dnia 4 grudnia 2012 roku E. G. złożyła zawiadomienie o przywłaszczeniu mienia przez pozwanego na III Komisariacie Komendy Miejskiej Policji w Ł..

Pierwszy termin odebrania rzeczy przez powódki od pozwanego P. Z. ustaliła na 14 stycznia 2013 roku. W tym dniu E. G. obecna na Komendzie Policji oddała klucze A. J. do mieszkania oraz oświadczyła, iż nie będzie mogła w tym dniu odebrać rzeczy.

W dniu 2 kwietnia 2013 roku P. Z. po kontakcie telefonicznym z pozwanym i E. G. zaproponowała termin odbioru rzeczy na 3 kwietnia 2013 roku oraz 4 kwietnia 2013 roku. Powódka zaś podała, iż nie odbierze tych rzeczy ponieważ nie ma ich gdzie przechować.

Ostatecznie ruchomości zostały wydane i odebrane w dniach 9 kwietnia 2013 roku i 15 kwietnia 2013 roku z czego sporządzono protokoły.

Dnia 9 kwietnia 2013 roku pozwany wydał w obecności P. Z. - funkcjonariusza policji powódkom E. G. oraz M. G. ruchomości. Wydanie kolejnych ruchomości miało miejsce dnia 15 kwietnia 2013 roku.

Za pierwszym razem pozwany wydał powódkom kable, sprzęt grający, piloty, telefony komórkowe, biżuterię, dwie wieże, narzuty, koce. A za drugim razem naczynia, szklanki, kieliszki popakowane w kartony, kolumny i kamerę. Nie były wydawane przy E. E. meble ani ubrania.

Odebrane rzeczy powódki zawiozły na przechowanie do ojca J. G. do jego domu w miejscowości F..

A. D. pojechał z powódkami M. i E. G., aby odebrać od pozwanego rzeczy z mieszkania. Nie udało się to jednak ponieważ powódki nie mogły dodzwonić się do pozwanego. A potem od jego żony dowiedziały się, że męża nie ma. Było to w kwietniu 2013 roku. Z powódkami była obecna - poproszona przez nie o pomoc znajoma E. E..

Pozwany nie wypowiedział powódkom umowy najmu na piśmie, ani nie wzywał ich pisemnie od zapłaty zaległego czynszu. Powódki nie uregulowały zaległego czynszu.

Powódki mieszkały od lutego 2012 roku do połowy roku 2014 roku w Schronisku (...) w Ł..

Prawomocnym postanowieniem z dnia 12 stycznia 2013 roku w sprawie o sygnaturze akt LDs 1857/12 Prokuratura Rejonowa Ł. w Ł. odmówiła wszczęcia dochodzenia po rozpoznaniu zawiadomienia E. G. z dnia 4 grudnia 2012 roku w sprawie przywłaszczenia jej mienia przez Z. J. (1) to jest o czyn z art. 284 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Sąd Okręgowy dokonując oceny przeprowadzonych w toku postępowania dowodów wyjaśnił, że odmówił wiary okolicznościom podawanym przez powódki E. G. i M. G., iż bezpośrednio po zmianie zamków zgłosiły ten fakt policji na komendzie. Powódki nie przedstawiły żadnego dokumentu w tym zakresie, nie wskazały sygnatury sprawy prowadzonej przez organy ścigania, ani nawet nazwy komendy, gdzie miały dokonać takiego zgłoszenia. Wyjaśnił, że z załączonych akt LDs 1857/12 wynika, iż powódki zgłoszenia dokonały, ale rok później dnia 4 grudnia 2012 roku. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie sposób również dać wiary powódkom, iż nie kontaktowały się z pozwanym ani jego żoną po zmianie zamków aż do 2013 roku, aby odebrać pozostawione rzeczy ze strachu przed awanturą z ich strony. Jak również, że nie odbierały rzeczy, bo nie miały ich gdzie przechować ponieważ mieszkały w Schronisku (...). Jak wynika z ustaleń faktycznych mieszkały tam od lutego 2012 roku do połowy 2014 roku, a rzeczy odebrały w kwietniu 2013 roku i przechowały u ojca, z którym miały stały kontakt. Nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby ruchomości odebrać wcześniej i przechować u ojca.

Brak również uzasadnienia, aby dać wiary powódkom, iż ruchomości których wydania żądają stanowiły ich własność a nadto, iż znajdowały się wśród rzeczy pozostawionych u pozwanego. Żaden bowiem z dowodów zaoferowanych przez powódki poza ich twierdzeniami, nie potwierdził tej wersji. Sam zaś fakt przedstawienia dowodów zakupu odkurzacza i gramofonu w 2008 roku, dwóch szaf, nadbudówki, video szafka, stołu kuchennego czy sprzętu fotograficznego w 2009 roku nie dowodzi iż te same rzeczy znajdowały się w 2011 roku u pozwanego w lokalu i miały wartość podawaną przez powódki. Świadek J. G. miał jedynie bardzo ogólne informacje na temat rzeczy posiadanych przez stronę powodową. Niektóre z nich przewoził powódkom, kiedy pracowały one przy organizacji przyjęć. Pamiętał, że był to sprzęt grający, ale nie wykluczył, że mogły to być inne rzeczy. Jak podał nie zwracał na nie uwagi. Nigdy nie był w lokalu przy Popiełuszki i nie potrafił powiedzieć jakie ruchomości stanowiły jego wyposażenie. Nie miał żadnej wiedzy o okolicznościach w jakich powódki zakończyły wynajmowanie spornego lokalu i nie uczestniczył przy odbiorze tych rzeczy i nie potrafił powiedzieć czy i które z tych rzeczy oraz w jaki sposób zostały zniszczone. Wiedział jedynie, z relacji córek, że część rzeczy została zniszczona. Jego zeznania zatem nie mogą być podstawą ustaleń stanu faktycznego zgodnie z wersją strony powodowej, świadek nie miał bowiem żadnej własnej wiedzy w tym zakresie.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że pominął zeznania świadka D. S., M. K. oraz P. Z. funkcjonariuszy policji obecnych przy wydawaniu ruchomości przez pozwanego. Świadek D. S. nie pamiętał jakiegokolwiek okoliczności tego zdarzenia. M. K. zaś przypomniał sobie jedynie, że uczestniczył w jakichś czynnościach z udziałem powódek, które miały związek z lokalem mieszkalnym i powódki porozumiały się z wynajmującym. Nie potrafił natomiast powiedzieć nic na temat warunków tej ugody. P. Z. nie pamiętała również okoliczności wydania spornych ruchomości. Nie pamiętała okoliczności

sporządzenia dokumentu nazwanego „pokwitowaniem” z dnia 9 kwietnia 2013 roku. Powiedziała jedynie, iż nie został on sporządzony jej pismem. Wskazała, iż gdyby były podczas czynności zgłaszane zastrzeżenia do kompletności czy stanu technicznego przedmiotów poprosiłaby o uczynienie takiej wzmianki w protokole.

Odnosząc się do zeznań świadka A. D. Sąd podniósł, że wskazany świadek nie widział spornych ruchomości, ponieważ w dniu, w którym miały być odebrane od pozwanego nie doszło do ich wydania. Natomiast zeznania świadka W. M., która dwukrotnie odwiedziła powódki w spornym lokalu również nie pozwalają na identyfikację przedmiotów powódek, które nie zostały wydane przez pozwanego w sposób pozwalający na przyjęcie, iż w ogóle znajdowały się one u strony powodowej. Świadek miała bowiem w tym zakresie bardzo ogólną wiedzę. Świadek E. E. nigdy nie była u powódek w mieszkaniu przy ulicy (...). Uczestniczyła dwukrotnie w czynnościach związanych z odbiorem przedmiotów od pozwanego i jedynie ogólnie była w stanie opisać przedmioty odbierane od pozwanego. O tym czego brakowało nie miała własnej wiedzy a jedynie z relacji powódek wie, że brakowało między innymi ręczników i pościeli.

Sąd Okręgowy wyjaśnił również, że nie sposób jednoznacznie ustalić czy pozwany zmienił zamki w dniu 24 listopada 2011 roku jak podają powódki czy przed Wigilią 2011 roku jak podaje pozwany. Ani strona powodowa ani pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu na poparcie swojej wersji poza przesłuchaniem w charakterze strony.

Jak również nie sposób stwierdzić, gdzie powódki przebywały do lutego 2012 roku, w szczególności czy mieszkały tak jak to podają na dworcach i w centrach handlowych.

Sąd Okręgowy w Łodzi uznał, że powództwo podlegało oddaleniu.

Zważył, że stosownie do przepisu art. 222 § 1 k.c. właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą.

Władztwo nad rzeczą wynikające z jej posiadania skutkuje domniemaniem zgodności posiadania ze stanem prawnym (art. 341 k.c.) ale nie domniemaniem, że posiadacz jest właścicielem rzeczy.

Powódki utrzymywały, że są właścicielkami spornych rzeczy, gdyż nabyły je dla siebie w okresie poprzedzającym wymianę przez pozwanego zamków w lokalu. Pozwany już w odpowiedzi na pozew zarzucał, że powódki nie wykazały przysługującego im prawa własności spornych rzeczy. Zeznania zaś strony powodowej utrzymującej, że tak jest w istocie nie mogą być uznane w tym przypadku za wystarczający dowód. Nie można bowiem wykluczyć, że rzeczy zostały przewłaszczone, czy stanowiły własność osób trzecich.

Ustalenie zatem przysługującego powódkom prawa własności było przesłanką skuteczności wszczętego przez nie procesu, przesłanką stwierdzenia ich czynnej legitymacji procesowej i pozytywnego orzeczenia sądu. Dla ustalenia tej istotnej w procesie okoliczności należy dokonać niezbędnych czynności dowodowych, z zachowaniem powszechnej zasady ciężaru dowodu. Zatem powódki obciążał ciężar udowodnienia przysługującego im prawa własności do spornych ruchomości i okoliczność posiadania ich przez pozwanego na datę zamknięcia rozprawy.

Powódki nie wykazały w/w przesłanek. Jak również nie udowodniły, iż ruchomości objęte spisem w pozwie i wskazanym w piśmie z dnia 18 marca 2015 roku nie zostały im wydane, w szczególności iż nie nastąpiło to w dniach w 9 i 15 kwietnia 2013 roku. Spis spornych przedmiotów wskazany w pozwie jest bardzo obszerny i obejmuje między innymi buty, kaptcie domowe nakrycia głowy, szaliki, rękawiczki, apaszki, krawaty, ubrania (kurtki, garsonki, spodnie, paski skórzane, kamizelki, swetry, koszule nocne, rajstopy, sukienki, spódnice, piżamy, szlafroki.), biżuterię, lampki, wazon, książki lustra, dywany, kwiaty doniczkowe, kwietniki, żarówki, choinkę świąteczną, dekoracje bożonarodzeniowe, kołdry, poduszki, narzuty na wersalkę, ściereczki kuchenne, ręczniki, bieżniki, dokumenty, artykuły biurowe, maskotki, zegarki, szklanki arcoroc, spodki, literatki, komplety kawowe, sztucce, talerze, miski plastikowe, szklanki do drinków, szklanki do piwa, bulionówki, wiadra, dzbanki, żelazka, termosy, wersalka, fotel, ława czarna, stół i krzesła, szafy, wieszaki, stołki, taborety, materac, mikser, czajnik elektryczny, blachy do ciast, ława jasna, lodówka, łyżki wazowe, komplety przypraw, durszlaki, nici, nożyczki, proszki do prania, szczotki, telewizor

28 cali, dwa magnetowidy, nagrywarki, Walkman, odtwarzacz m. dysk, dwa komplety kolumn, radiomagnetofony A. oraz P., kamera P., lampy halogenowe, aparat N.. Aparat O. z kartami pamięci, notebook, telefony komórkowe S. E., Samsung oraz LG, dwa aparaty dyskotekowe, adapter, przewody, leki na tarczycę oraz jelito grube, wiertarki, karnisze, lutownica, cyna, poziomice, gwoździe.

Tymczasem jak wynika ze sporządzonych w dniach 9 i 14 kwietnia 2013 roku protokołów wydania przez pozwanego powódcom ruchomości, oddano ponad 200 opisanych tam ruchomości - między innymi: stolik rtv, przewody, prześcieradła, ładowarki, lampy, akumulatory, futra, materiał na zasłony, zestaw głośników, zestawy słuchawkowe, walkman, zegarki, mikrofony, narzuty na kanapy, kamery, m. dysk, skaner z drukarką, obiektywy, segregator z płytami, statyw do kamery, biżuterię, radio, amplituner, telefon, kolumny, lampki, nagrywarka dvd, sztucce, obrazy, dokumenty w reklamówce i teczce, psa z porcelany, miarki w koszyczku, 10 bibelotów, filmy DVD, kosz na śmieci, toster, ścierki, serwetki, żelazko, naczynia żaroodporne, mikser, ozdoby choinkowe, figurki gipsowe, miski szklane i plastikowe, talerze, wiadra, wazon, dzbanki, słoiki z przyprawami, dzbanki i cukiernice.

Przy tak określonych spisach i opisach ruchomości spornych i wydanych oraz dowodach zaofiarowanych przez powódki nie sposób tak naprawdę określić, które ze spornych ruchomości, poza tymi co do których pozwany przyznał, iż nie wydał ich powódcom, były w spornym lokalu i rzeczywiście nie zostały wydane przez pozwanego w kwietniu 2013 roku.

Do strony powodowej należało zaś dokładne określenie żądania (art. 187 § 1 k.p.c.) i była ona wzywana do sprecyzowania roszczenia w tej części. Strona powodowa nie zadośćuczyniła temu obowiązkowi. Nie sposób zatem uwzględnić powództwo co do ruchomości, których nie opisano w sposób umożliwiający ich identyfikację.

Tym bardziej, że wersji powódek, iż wszystkie w/w sporne ruchomości należały do powódek i nie zostały im oddane przez pozwanego nie potwierdził żaden z przesłuchanych świadków. Natomiast złożone paragony, instrukcje obsługi, karty gwarancyjne czy nagrania na płytach CD nie potwierdzają tytułu własności powódek skoro nie są to dokumenty imienne.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że strona powodowa była w toku procesu reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika będącego radcą prawnym. Zarządzeniem z dnia 7 stycznia 2015 roku już po odpowiedzi na pozew (karta 162) wezwano pełnomocnika strony powodowej do złożenia w terminie 14 dni pisma procesowego, w którym wskaże wszystkie twierdzenia, zarzuty i dowody pod rygorem utraty prawa ich powoływania w toku dalszego postępowania. Pełnomocnik w wyznaczonym terminie nie złożył żadnych dodatkowych wniosków dowodowych poza tymi które przeprowadzono i oceniono już powyżej w uzasadnieniu. Zgodnie tymczasem z przepisem art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne i sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego. To strony mają przez swoje aktywne działanie, którym jest między innymi wskazywanie dowodów, zadawanie pytań świadkom oraz stronom udowodniać fakty, z których wywodzą skutki prawne. Rzeczą Sądu jest jedynie kontrolowanie czy strony prawidłowo wypełniają swoje kontradyktoryjne obowiązki. Jednocześnie Sąd podkreślił, nie ma obowiązku uzupełniania materiału dowodowego, ani nawet wyjaśniania czegokolwiek z urzędu i zarządzania w tym celu dochodzeń. Po wyczerpaniu przez strony wniosków dowodowych sąd nie musi już oceniać czy sprawa została dostatecznie wyjaśniona do ostatecznego rozstrzygnięcia. W procesie kontradyktoryjnym sąd nie zbiera już samodzielnie materiału dowodowego, ani nie nakazuje z urzędu uzupełniania lub powtarzania postępowania dowodowego.

Dla poparcia powyższego poglądu Sąd Okręgowy przywołał stanowisko jakie zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 1998 roku, II CKN 656/97 (OSNC 1998, zeszyt 12, poz.208), w którym wypowiedział się, iż przewidziane w art. 232 k.p.c. uprawnienie sądu dopuszczenia dowodu z urzędu niewskazanego przez strony ma charakter wyjątkowy. Powyższy pogląd wypowiedziany został także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96 (OSNC 1997/6-7/76), w którym wskazał, iż przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, zmienionych ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, kodeksu

postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 189), rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

W konkluzji Sąd pierwszej instancji uznał, że strona powodowa nie udowodniła swojego tytułu własności do spornych ruchomości, jak i faktu posiadania przez pozwanego ruchomości wskazanych w pozwie oraz sprecyzowanych piśmie z dnia 18 marca 2015 roku, powództwa o wydanie tych ruchomości oddalano jako nieudowodnione. Oddaleniu podlegało również powództwo o zasądzenie kwoty 82.360 zł. tytułem równowartości spornych ruchomości. Również w zakresie jakim dotyczyło ono szafy i wersalki oraz segmentu z urwanymi drzwiczkami, odpustowego pajac, lodówki, ozdób świątecznych, obrusów, ręczników, ubrań, pościeli, czajnika, garnków, telewizora, kolumn z przeciętym płótnem, dwóch śrubokrętów, przedłużacza, kuli dyskotekowej, fotela i drewnianych półek, co do których pozwany przyznał, iż nie wydał ich powódkom.

Strona powodowa formułując żądanie zapłaty tej kwoty wskazała, iż wnosi o zasądzenie jej ewentualnie z roszczeniem o wydanie ruchomości. W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie to nie ma charakteru wynikającego z zobowiązania alternatywnego (przemiennego) w rozumieniu art. 356 k.c. Zobowiązanie przemienne może bowiem wynikać z ustawy bądź z czynności prawnej. Istota zaś zobowiązania przemiennego (obligatio alternativa) polega na tym, że powinno zachowanie dłużnika prowadzące do wygaśnięcia zobowiązania może nastąpić w drodze spełnienia jednego z kilku alternatywnie oznaczonych świadczeń. Istnienie alternatywnie oznaczonych świadczeń oznacza zaś, że są one traktowane równorzędnie z punktu widzenia swej "mocy" zaspokojenia interesu wierzyciela - treść zobowiązania przemiennego od początku jego powstania zakłada możliwość zachowania dłużnika w jeden z kilku określonych sposobów, przy czym żadna z wchodzących w grę alternatyw nie jest a priori traktowana jako podstawowa, a inne jako zastępcze.

W przedmiotowej sprawie zobowiązanie mogło być traktowane jedynie jako tak zwane zobowiązanie ewentualne. Można bowiem żądać określonego świadczenia np. tak jak w rozpoznawanej sprawie wydania rzeczy, zaś w razie oddalenia powództwa co do żądania pierwotnego (z uwagi na zniszczenie rzeczy bądź utratę przez pozwanego) zasądzenia równowartości pieniężnej tej rzeczy (por. Komentarz do Kodeksu Cywilnego. Księga Trzecia. Zobowiązania. Tom I pod redakcją G. Bieńka, H. Cieplej, S. Dmowskiego, J. Gudowskiego, K. Kołakowskiego, M. Sychowicza, T. Wiśniewskiego, Cz. Żuławskiej, Wydawnictwo Prawnicze. Warszawa 1996 tezy 14-16, strona 73).

Powódki poza w/w ruchomościami opisanymi przez pozwanego nie wykazały w toku procesu, iż pozostałe sporne ruchomości uległy zniszczeniu bądź utracie. Okoliczność zaś, iż powódki nie potrafiły sprecyzować dokładnie dochodzonych przez siebie ruchomości nie może czynić zasadnym jego roszczenia o zapłatę. Nadto nawet gdyby uznać to roszczenie za usprawiedliwione co do zasady i tak podlegałoby ono oddaleniu wobec nie udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia. Pozwany kwestionował wskazane wartości poszczególnych ruchomości, powódki zaś nie zgłosiły żadnego dowodu w tym przedmiocie, w szczególności dowodu z opinii biegłego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powódki poprzez swoje zachowanie dawały wyraz temu, iż nie są zainteresowane odbiorem rzeczy. Twierdzenia powódek, iż przez okres ponad roku nie odebrały rzeczy z lokalu pozwanego ani nie wykazały jakiegokolwiek inicjatywy, aby skontaktować się z pozwanym a na próby takiego kontaktu z jego strony i jego żony nie reagowały ze strachu przed awanturą z ich strony oraz z uwagi na to iż nie miały ich gdzie przewieźć są mało przekonujące w świetle zasad doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania. Zdaniem Sądu pozwany przy takim zachowaniu powódek, które w istocie lekcewałyły prośby o zabranie rzeczy, mógł uznać, iż straciły one zainteresowanie swymi rzeczami, i mógł postąpić z nimi według własnego przekonania.

W niniejszej sprawie w ogóle nie zostało wykazane, że pozwany, poza wydanymi rzeczami i tymi których wyrzucenie przyznał, posiadał rzeczy powódek, a tym bardziej, by zniszczył te rzeczy, czy w sposób nieuprawniony nimi zadysponował.

Powódki w żaden sposób nie wykazały, aby winę za utratę rzeczy do nich należących ponosił pozwany. Nie została zatem wykazana pierwsza z przesłanek określonych przepisem art. 415 k.c., a mianowicie, aby pozwany ponosił jakąkolwiek winę, za to, że strona powodowa nie odebrała swych rzeczy, choć miała ku temu sposobność. Okoliczności faktyczne ujawnione w sprawie wskazują, iż powódki utraciły możliwość odzyskania rzeczy osobistych pozostawionych w lokalu pozwanego tylko z przyczyn leżących po ich stronie, a mianowicie poprzez brak zainteresowania tymi rzeczami przez okres ponad roku (od listopada 2011 do kwietnia 2013 roku) i ignorowanie próśb kierowanych do nich przez pozwanego i jego żonę.

Pozwanemu nie można więc w ocenie Sądu pierwszej instancji przypisać zachowania zawinionego, co do podejmowania decyzji w odniesieniu do rzeczy powódek. Jak wyżej wskazano, decyzję co do wyrzucenia rzeczy w postaci szafy i wersalki oraz segmentu z urwanymi drzwiczkami, odpustowego pajac, lodówki, ozdób świątecznych, obrusów, ręczników, ubrań, pościeli, czajnika, garnków, telewizora, kolumn z przeciętym płótnem, dwóch śrubokrętów, przedłużacza, kuli dyskotekowej, fotela i drewnianych półek, podjął pozwany po okresie oczekiwania na ich zabranie rzeczy jak wskazał w marcu 2012 roku. Do grudnia 2012 roku tymczasem powódki, kiedy złożyły zawiadomienie o przywłaszczeniu ich ruchomości, nie skontaktowały się nawet z pozwanym w sprawie swoich rzeczy. Klucze do mieszkania E. G. oddała dopiero 14 stycznia 2013 roku. W dniu 14 stycznia 2013 roku oraz 3 i 4 kwietnia 2013 roku odbiór rzeczy nie nastąpił z przyczyn leżących po stronie powodowej. E. G. oświadczyła bowiem, że ich nie odbierze bo nie ma ich gdzie przewieźć. Brak zatem podstaw aby przypisać pozwanemu odpowiedzialność odszkodowawczą z art. 415 k.c.

W rozpoznawanej sprawie koszty procesu poniesione przez pozwanego wyniosły 3.600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (3.600 zł. wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem, ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U.z 2013, Nr 10 poz. 65 ze zm.). Sąd oddalił powództwo w całości. Powódki przegrały zatem przedmiotowy proces całkowicie. Zgodnie więc z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.) winny zwrócić przeciwnikowi koszty, jakie poniósł on w toku niniejszego postępowania do swojej obrony. Uwzględniając zaś, iż koszty rzeczywiście wydatkowane przez pozwanego stanowiły kwotę 3.600 zł., tę sumę zasądzono solidarnie od powódek na rzecz pozwanego.

Sąd Okręgowy wskazał również, że zgodnie z przepisem art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zmianami) zwolnienie powódek od kosztów sądowych w całości, nie zwalnia ich od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi.

Na podstawie przepisu § 2 i § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U.z 2013, Nr 10 poz. 65 ze zm.) Sąd przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądowi Okręgowemu w Łodzi na rzecz radcy prawnego J. W. kwotę 4.428 zł. tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódkom z urzędu.

Nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 4.118 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu. Stosownie natomiast do przepisu art. 113 ust. 4 w/w ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 102 k.p.c., nie obciążono powódek obowiązkiem zwrotu nie uiszczonych kosztów sądowych. Sytuacja bowiem majątkowa powódek utrzymujących się z niewysokich wynagrodzeń za pracę w wysokości 1.800 zł oraz emerytury w wysokości 1.000 zł i nie posiadających żadnego majątku, pozwala na przyjęcie, iż sytuacja ta ma charakter szczególnie uzasadnionej w rozumieniu art. 102 k.p.c. oraz art. 113 ust. 4 w/w ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku. W konsekwencji odstąpiono od zasady odpowiedzialności za wynik procesu i nie obciążano powódek obowiązkiem zwrotu nie uiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik powódek, który zaskarżył wyżej opisany wyrok w części, a mianowicie co do pkt. 1 w zakresie oddalającym powództwo w całości oraz pkt.3 zasądzającej od E. G., M. G. i U. G. solidarnie na rzecz Z. J. (1) kwotę 3.600 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wyprowadzeniu przez Sąd pierwszej instancji wniosków, które są niezgodne z doświadczeniem życiowym i nie są logicznie poprawne oraz art. 322 k.p.c. przez zaniechanie oceny i nie zasądzeniu odpowiedniej sumy według swej oceny, opartej na rozważaniu wszystkich okoliczności sprawy;

2. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 415 KC poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w wyniku czego nie zasądzenie należytego odszkodowania oraz art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z całokształtu okoliczności niniejszej sprawy wynika, że powódki nie mogły odebrać swoich rzeczy po zablokowaniu ich dostępu do wynajmowanego mieszkania, gdyż były bezdomne.

Skarżący wskazał również na nieprawidłowe zasądzenie kosztów procesu na rzecz pozwanego mimo, że ten przyznał, iż wyrzucił rzeczy należące do powódek.

Wskazując na powyższe pełnomocnik powódek wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego Z. J. (1) na rzecz powódek kwoty 82 360 złotych wraz ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetek za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z zasądzeniem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Wniósł również ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Oświadczył, że koszty pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym nie zostały pokryte ani w całości ani w części.

Pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie i skutkuje uchyleniem zaskarżonego wyroku.

Wydając zaskarżony wyrok Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Jak słusznie zauważył w uzasadnieniu skargi apelacyjnej pełnomocnik powódek przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów określone w powołanym wyżej przepisie muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Racje ma również skarżący, że w przedmiotowej sprawie Sądu I instancji dopuścił się błędu w rozumowaniu uznając bez należytego krytycyzmu za w pełni wiarygodne zeznania pozwanego i odmawiając tym samym wiarygodności zeznaniom powódek.

W sprawie bezspornym pozostaje, że pozwany opróżnił wynajmowane mieszkanie z rzeczy pozostawionych przez powódki. Tylko część z nich następnie zwrócił. Co do pozostałych podjął decyzję o ich likwidacji. W tym miejscu przypomnieć należy, że pozwany w swoich zeznaniach przyznał, że „część rzeczy starych, zniszczonych wywiózł na

wysypisko śmieci i zutylizował za opłatą. Niektóre z nich wyrzucił bądź wystawił przed blok jak szafę i wersalkę oraz segment z urwanymi drzwiczkami, szafę trzydrzwiową i wersalkę oraz, odpustowy pajac, lodówka, ozdoby świąteczne, obrusy, ręczniki, ubrania i pościel, czajnik i garnki, telewizor, kolumny z przeciętym płótnem, dwa śrubokręty, przedłużacz, kulę dyskotekową, fotel i drewniane półki”. Okoliczność ta, kluczowa dla dalszych rozważań została zlekceważona przez Sąd pierwszej instancji. Wynika z niej bowiem w pierwszej kolejności, że powódki były posiadaczami rzeczy znajdujących się w mieszkaniu powoda.

Z przepisu art. 341 k.c. wynika domniemanie, że posiadanie jest zgodne ze stanem prawnym. Powyższe oznacza, że władztwo nad rzeczą wynikające z jej posiadania co najmniej uprawdopodobnia okoliczność, że władający jest właścicielem rzeczy. Wskazana regulacja ma więc istotne znaczenie w praktyce, dotyczy głównie ruchomości i pełni ważną funkcję w sporach dotyczących własności. Podkreślić należy, że przywołane domniemanie prawne samo w sobie nie przesądza okoliczności, że posiadacz jest właścicielem rzeczy. Przywołany argument winien być jednak wzięty pod uwagę jako jeden z elementów wpływających na ocenę czy twierdzenia posiadacza, że jest jednocześnie właścicielem rzeczy są prawdziwe.

W tym miejscu wskazać należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko Sądu pierwszej instancji, który w okolicznościach przedmiotowej sprawy udowodnienie prawa własności wskazanych w pozwie ruchomości uzależniał od przedstawienia imiennych dowodów ich zakupu jawi się jako nieuprawnione. Oceny czy taki dowód był potrzebny należy dokonać z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego. Odwołując się do wskazanych zasad, należy stwierdzić, że z reguły osoba dokonująca zakupu rzeczy ruchomych, o często nieznacznej wartości, nie będzie starała się uzyskać imiennych dowodów ich zakupu a następnie je przechowywała w dłuższym przedziale czasowym. Powyższe oznacza, że przy właściwym zastosowaniu wskazanego na wstępie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., powódki przynajmniej w odniesieniu do przedmiotów, których likwidacje przyznał pozwany winny być traktowane jak właścicielki tak długo jak długo nie zostanie udowodniona okoliczność przeciwna. Tym samym twierdzenia Sądu pierwszej instancji jakoby powódki nie udowodniły, że rzeczy, które pozwany zdecydował się zniszczyć (przyznając ten fakt w toku procesu) nie stanowiły ich własności uznać należało za nieuprawnione.

Wydając zaskarżone orzeczenie Sąd pierwszej instancji naruszył również prawo materialne – art. 415 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego opisane wyżej działanie pozwanego było nieuprawnione. Żaden przepis prawa nie upoważniał bowiem Z. J. (1) do podjęcia działań, które doprowadziły do zniszczenia rzeczy należących do powódek. Powyższe uprawnienie nie wynika z przepisów regulujących prawa i obowiązki stron umowy najmu. Przypomnieć należy, że prawa wynajmującego do rzeczy należących do najemcy zostały ograniczone przez ustawodawcę do ustawowego prawa zastawu określonego w przepisie art. 670 k.c. Powołany przepis w celu wzmocnienia sytuacji wynajmującego ustanawia na jego rzecz zastaw na rzeczach ruchomych najemcy, wniesionych do przedmiotu najmu, z wyłączeniem jednak rzeczy niepodlegających zajęciu. Prawo to zabezpiecza czynsz oraz świadczenia dodatkowe, z którymi najemca zalega nie dłużej niż rok. Te ostatnie to zwykle koszty eksploatacji ponoszone przez najemcę na podstawie umowy.

Działan podjętych przez pozwanego nie uzasadniała również łącząca strony umowa najmu. Ekspozowany przez pozwanego i przywołany w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia zapis § 9 umowy najmu, jeśli nawet upoważniał do usunięcia rzeczy powódek z wynajmowanego mieszkania z pewnością nie upoważniał do ich zniszczenia. Przewidziane w umowie „ryzyko ich utraty” oznacza co najwyżej, że odpowiedzialność pozwanego za tą utratę byłaby wyłączona gdyby do zniszczenia rzeczy pozostawionych przez powódki w wynajmowanym lokalu doszło z przyczyn od niego niezależnych.

W kontekście powyższych uwag, nie ulega wątpliwości, że działania pozwanego, który podjął decyzję o wyrzuceniu rzeczy należących do powódek były bezprawne w rozumieniu powołanego na wstępie przepisu art. 415 k.c.

Wskazanego stanowiska nie może zmienić okoliczność, że powódki nie wykazały należytej, w ocenie Sądu pierwszej instancji, aktywności w odbiorze rzeczy. Powyższe zaniechanie uzasadniałoby co najwyżej powstanie po stronie wynajmującego roszczenia o zwrot kosztów przechowywania rzeczy, które należałoby poddać ocenie, z

uwzględnieniem okoliczności sprawy, w szczególności terminu i okoliczności w jakich powódki zostały pozbawione dostępu do mieszkania. Tymczasem Sąd pierwszej instancji zaniechał stanowczych ustaleń w tym zakresie podnosząc, że w okolicznościach sprawy nie sposób ustalić nawet daty, w której pozwany zmienił zamki w wynajmowanym mieszkaniu.

Za oddaleniem powództwa nie przemawia również fakt, że powódki zgłosiły roszczenie ewentualne. Nie może budzić żadnej wątpliwości możliwość wystąpienia z żądaniem określonego świadczenia np. tak jak w rozpoznawanej sprawie wydania rzeczy, zaś w razie oddalenia powództwa co do żądania pierwotnego (z uwagi na zniszczenie rzeczy bądź utratę przez pozwanego) zasądzenia równowartości pieniężnej tej rzeczy. Skoro okoliczności faktyczne wykluczały zwrot rzeczy obowiązkiem Sądu pierwszej instancji była ocena zasadności żądania odszkodowania.

Warunkiem odpowiedzialności odszkodowawczej wynikającej z powołanego wyżej art. 415 k.c. jest zaistnienie szkody; wystąpienie faktu, za który ustawa czyni odpowiedzialnym określony podmiot, czyli czynu niedozwolonego; związek przyczynowy między czynem niedozwolonym a szkodą w tej postaci, iż szkoda jest jego zwykłym następstwem. Przypisanie winy sprawcy szkody sprowadza się do ujemnej oceny czyjegoś działania lub zaniechania, przy czym dla sformułowania takiej oceny i postawienia zarzutu winy konieczne jest, aby czyn był bezprawny.

Jak wskazano powyżej działanie Z. J. (2) było bezprawne.

Ustalając wysokość szkody należało zastosować reguły wynikające z regulacji zawartej w przepisach art. 361 § 1 i § 2 k.c. przy ewentualnym (uzupełniającym) zastosowaniu przepisu art. 322 k.p.c. Oddalenie powództwa z uwagi na nieudowodnienie wysokości szkody można by zaakceptować jedynie w przypadku, gdyby Sąd pierwszej instancji po ustaleniu jakie rzeczy należące do poszczególnych powódek uległy zniszczeniu i po zakwestionowaniu ich wartości przez pozwanego zetknął się z brakiem jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej strony powodowej. W przedmiotowej sprawie stanowisko Sądu Okręgowego o oddaleniu powództwa z uwagi na brak dowodów potwierdzających wysokość zgłoszonego roszczenia (wysokość szkody) było jednak przedwczesne, skoro nie poprzedziło go ustalenie katalogu rzeczy, za które należy się odszkodowanie.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydając zaskarżone orzeczenie nie rozpoznał istoty sprawy, w sposób nieuprawniony przyjmując brak odpowiedzialności pozwanego za zniszczenie rzeczy powódek.

Wskazane stanowisko uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku na podstawie przepisu art. 386 § 4 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 108 § 2 k.p.c.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności ustali katalog zniszczonych przez pozwanego rzeczy, oceniając jednocześnie czy stanowiły one współwłasności powódek czy też były odrębnym przedmiotem własności. Weryfikując tym samym stanowisko powódek, Sąd weźmie pod uwagę już zgromadzony w sprawie (a na obecnym etapie pominięty) materiał dowodowy jak chociażby zdjęcia wynajmowanego mieszkania. Ważne dla prawidłowości powyższej oceny będzie również stanowcze ustalenie okoliczności w jakich E., M. i U. G. zostały pozbawione dostępu do wynajmowanego lokalu. Jeśli nastąpiło to nagle, może potwierdzać wersję powódek o pozostawieniu w mieszkaniu nie tylko przedmiotów użytku domowego ale również rzeczy stricte osobistych (np. odzieży i bielizny).

Następnie, uwzględniając wnioski dowodowe stron, Sąd określi wartość utraconych przedmiotów, uwzględniając stopień ich zużycia i w ten sposób ustali zakres powstałej szkody (w razie potrzeby posiłkując się wynikającą z art. 322 k.p.c. dyrektywą uprawniającą do ustalenia tytułem naprawienia szkody, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy odpowiedniej sumy pieniężnej).

Dopiero podjęcie powyższych czynności procesowych umożliwi rozstrzygnięcie o zasadności roszczeń zgłoszonych przez powódki i wydanie w sprawie wyroku.